

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-niemieckie/86786,Zbrodnie-niemieckie-popelnione-na-cmentarzu-zydowskim-w-Busku-Zdroju.html>



Grób Zofii Dytkowskiej

ARTYKUŁ

Zbrodnie niemieckie popełnione na cmentarzu żydowskim w Busku-Zdroju

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK

05.10.2021

Jednym z miejsc kaźni na terenie Buska-Zdroju był cmentarz żydowski,

położony we wschodniej części miasta, przy ul. Widuchowskiej. Z punktu widzenia okupanta niemieckiego stanowił on doskonałą lokalizację do dokonywania zbrodni z racji jego oddalenia od miasta.

Na cmentarzu żydowskim w Busku Zdroju dokonywano zarówno zbrodni na ludności żydowskiej, jak i polskiej. Egzekucje odbywały się tu głównie w latach 1942-1944. Ich eskalacja miała miejsce jesienią 1942 r., po przeprowadzeniu akcji wysiedleńczej Żydów z getta w Busku-Zdroju. Dokonywano ich przeważnie w godzinach popołudniowych lub wieczornych. Skazańców przyprawiano bądź przywożono na miejsce samochodami z wyłączonymi światłami. Ofiary zabijano strzałem w tył głowy. Mogiły przygotowywano jeszcze przed egzekucją. Wieść o zbrodniach dokonywanych na cmentarzu żydowskim w Busku-Zdroju była powszechnie znana wśród mieszkańców *Kreishauptmannschaft Busko*.

Zbrodnie na popełnione na Żydach

Licznych zbrodni na cmentarzu żydowskim w Busku-Zdroju dokonywali: członek *Sicherheitspolizei* Johann Hansel oraz członkowie żandarmerii niemieckiej z Buska-Zdroju. W czasie przeprowadzenia akcji wysiedleńczej w stolicy *Kreishauptmannschaftu* na początku października 1942 r., na cmentarzu żydowskim Niemcy rozstrzelali osoby niezdolne do marszu: chorych, starców oraz znaczną część małych dzieci. Irena Budzyńska zeznawała po wojnie:

„Pamiętam jak po likwidacji Niemcy łapali małe dzieci, które uciekły z getta. Żandarmi prowadzili je za rączki na cmentarz, gdzie były rozstrzeliwane”.

Jesienią 1942 r. żandarmi John oraz Schwenke zastrzelili czterech Żydów. Zdzisław Jopowicz, który mieszkał w jego pobliżu wspominał:

„W krótkim czasie po likwidacji getta w naszym mieście widziałem, jak dwaj żandarmi: Schwenke i John wprowadzili na ten cmentarz czterech Żydów. Potem usłyszałem strzały. Po chwili hitlerowcy opuścili cmentarz, a ja podkradłem się do muru i wspiąwszy się na palce, podciągnąłem się na rękach do góry. Na cmentarzu zobaczyłem leżących niedaleko muru czterech mężczyzn z ranami w tyle głów. Nie dawali znaku życia”.

Zbrodnie popełnione na Polakach

Na terenie cmentarza żydowskiego w Busku-Zdroju dokonywano również zbrodni na ludności polskiej. W drugiej połowie października 1943 r. rozstrzelano członkinie Obwodu Armii Krajowej Busko: Zofię Dytkowską oraz Helenę Żurkiewicz, a także Ignacego Dziurdę.

Zofia Dytkowska była właścicielką willi „Zacisze” w Busku-Zdroju, położonej na obecnej ul. Waryńskiego. Przechowywano w niej radio, maszynę do pisania oraz powielacz. Podkreślić należy, że za posiadanie chociażby samego radia groziła kara śmierci. Dziennik Rozporządzeń GGP z dnia 15 grudnia 1939 r. sankcjonował bezwzględną konfiskatę wszystkich odbiorników radiowych na terenie Generalnego Gubernatorstwa należących do ludności polskiej. W willi „Zacisze” mieścił się ponadto punkt kontaktowy, gdzie spotykali się członkowie buskiej konspiracji. Było to również miejsce, gdzie przekazywano pocztę oraz przechowywano broń.

Również najstarszy syn Dytkowskiej – Julian włączył się w działalność podziemia, przyjmując pseudonim „Mały”. Został dowódcą grupy harcerzy, która pomagała w prowadzeniu nasłuchu radiowego oraz w wydawaniu i kolportażu podziemnych gazetek. W czasie jednej z akcji bojowej przeprowadzonej w październiku 1943 r. (w której brał udział również kpr. Zdzisław Zemła ps. „Klarnet”), Julian został ranny w kręgosłup. W wyniku odniesionych ran, zmarł po kilku dniach w szpitalu w Kielcach. W tym samym miesiącu pochowano go pod przybranym nazwiskiem Julian Jerzy Malicki. Zofia Dytkowska wzięła udział w uroczystościach pogrzebowych, nie włączając się jednak w grupę żałobników.

Po pogrzebie „Małego”, żandarmeria niemiecka posiadająca wiedzę o działalności konspiracyjnej rodziny Dytkowskich przeprowadziła aresztowania. Według powojennych zeznań Wiesława Dytkowskiego złożonych przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich (OKBZH) w Kielcach, nastąpiło ono 22 lub 23 października 1943 r. Żandarmi aresztowali wówczas Lucjana, męża Zofii, Zofię oraz ich syna – Wiesława, a także Helenę Żurkiewicz.

Wiesława Dytkowskiego osadzono w willi dr. Byrkowskiego w Busku-Zdroju. Przez pierwsze trzy dni poddawano go przesłuchaniom, podczas których pytano go głównie o broń oraz o maszynę do pisania przechowywaną w willi „Zacisze”. Przez kolejne trzy dni Hansel oraz członkowie Sonderdienstu poddawali go torturom. Najprawdopodobniej 30 października 1943 r. wyprowadzono go na pobliską aleję Mickiewicza. Żandarm kazał mu biec, po czym oddał do niego strzał. Wiesławowi udało się zbiec. Do końca wojny ukrywał się.



**Cmentarz żydowski w Busku-
Zdroju (fot. praca własna autorki)**

W willi dr. Byrkowskiego osadzono również najprawdopodobniej męża Zofii – Lucjana. Był torturowany przez Hansela, który według zeznań syna Wiesława powybił mu zęby oraz odbił nerki i płuca. Najprawdopodobniej z Buska-Zdroju przeniesiono go do więzienia do Pińczowa lub do Kielc (przypomnieć trzeba, że z Buska nie odchodziły bezpośrednio transporty do obozów koncentracyjnych).

Lucjan Dytkowski 12 listopada 1943 r. przybył do KL Auschwitz-Birkenau, gdzie otrzymał numer 162430. W 1944 r. przeniesiono go do KL Buchenwald, gdzie najprawdopodobniej zginął.

Zofię Dytkowską oraz Helenę Żurkiewicz osadzono najprawdopodobniej w willi „Wersal”. Ustalenie długości ich pobytu w więzieniu oraz daty egzekucji jest trudnym zadaniem. Według ankiety dotyczącej miejsc zbrodni dokonanych w Busku-Zdroju, Dytkowską oraz Żurkiewicz poddawano rozległym torturom:

„ręce, nogi połamane, pogryzione przez psy, ciało powyrywane”.

Jak już wcześniej wspomniano, ich egzekucja najprawdopodobniej miała miejsce w drugiej połowie października 1943 r. Obie kobiety Niemcy rozstrzelali w godzinach wieczornych na kirkucie w Busku-Zdroju. Według relacji Zdzisława Jopowicza:

„(...) Pewnego razu jesienią powiedziała mi siostra, że wieczorem zajechał na kirkut samochód ciężarowy z przygaszonymi światłami, rozległy się potem strzały i samochód odjechał. Następnego ranka poszedłem na cmentarz i zobaczyłem leżące tam zwłoki mieszanek Buska – Heleny [właśc. Zofii] Dytkowskiej, Heleny Żurkiewicz oraz Dziurdy, który przed wojną pracował w starostwie w Busku. (...)”.

Wykonawcą egzekucji był Johann Hansel.

Po egzekucji rozwieszono w Busku-Zdroju obwieszczenia niemieckie informujące o egzekucji Dytkowskiej oraz Żurkiewicz. Wiesław Dytkowski, któremu udało się przeżyć wojnę, po zakończeniu działań wojennych podjął

próbę odszukania miejsca pochówku matki. Na początku sierpnia 1946 r. odnalazł zwłoki Zofii Dytkowskiej i Heleny Żurkiewicz w mogile na cmentarzu żydowskim w Busku:

„W odkopanej mogile znalazłem także zwłoki Heleny Żurkiewicz. Obydwie leżały na twarzach. Matka otrzymała serię strzałów w poprzek pleców, zaś Helena Żurkiewicz miała całkowicie rozbitą głowę. Obydwie poznałem po ubraniu, a ponadto matkę po włosach i uczesaniu oraz po obrączce z monogramem. Matka w chwili śmierci miała 41 lat, zaś Helena Żurkiewicz ok. 40 lat”.

Ciała Dytkowskiej i Żurkiewicz przeniesiono na cmentarz parafialny w Busku-Zdroju, gdzie spoczywają po dzień dzisiejszy. W październikowej egzekucji Niemcy rozstrzelali również Ignacego Dziurdę – sekretarza gminy Szczytniki. 23 września 1943 r. do wsi Kołaczkowice przybyło około 20 żandarmów, którzy aresztowali wspomnianego powyżej Dziurdę oraz Antoniego Wróbla. Osadzono ich w jednym z aresztów na terenie Buska-Zdroju. Antoni Wróbel zeznawał:

„(...) Po pierwszym badaniu (...) wrócił zbity i zakuty, ubrany tylko w bieliznę. Po godzinie znów go zabrali i już nie wrócił. Gdy po pierwszym razie zabrali mnie na badanie, widziałem tam na podłodze krew”.

Wróbla wkrótce zwolniono. Dziurdę rozstrzelano na cmentarzu żydowskim.



Cmentarz żydowski w Busku-

Zdroju (fot. praca własna autorki)

Po wojnie

W czasie okupacji niemieckiej cmentarz żydowski w Busku-Zdroju uległ dewastacji. W latach powojennych był wykorzystywany jako pastwisko i wysypisko śmieci. W 1986 r. Urząd Miasta i Gminy Busko-Zdrój przeznaczył 30 000 zł na prace porządkowe na cmentarzu. W 2016 r. przy współpracy władz miasta, Fundacji Rodziny Nissenbaumów, Towarzystwa Miłośników Buska-Zdroju oraz prywatnych sponsorów, cmentarz został uporządkowany i ogrodzony. Na jego terenie umieszczono pomnik na którym widnieje następujący napis:

„Tu spoczywają
Żydzi Mieszkańcy Buska-Zdroju
Niech ich dusze udział mają
w życiu wiecznym”

COFNIJ SIĘ